●Handel bez centrali – str. 4 ● Społemowiec Klenczon – str. 4 ●

Społemowiec WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 61 nr 8 (678) WARSZAWA, sierpień 2023 r. Cena 7,50 zł (plus VAT)

79 rocznica Powstania Warszawskiego

Hołd Bohaterowi

Na tle muralu społemowcy, od lewej: Janusz Szczękulski, Anna Tylkowska i Jacek Bobrowski.

1 sierpnia uczciliśmy 79 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Z tej okazji, z udziałem ostatnich żyjących powstańców, z inicjatywy Fundacji Pamięci o Bohaterach PW, u zbiegu ulic Miłej i Jana Pawła II, na miejscu dawnej barykady powstańczej odsłonięto mural ku czci jednego z bohaterów Powstania, kpt. AK ZBIGNIEWA ŚCIBOR-RYLSKIEGO ps. Motyl.

Otrzymał on srebrny Krzyż Virtuti Militari za obronę tej barykady przed Niemcami w 1944 r., jako ówczesny dca kompanii w batalionie Czata49 Zgrupowania Radosław. Wcześniej to samo odznaczenie otrzymał za walkę z Niemcami i Ukraińcami na Wołyniu. W kampanii wrześniowej 1939 walczył do końca w SGO Polesie gen. Kleeberga. Po wojnie był m.in. prezesem ZG Związku Powstańców Warszawskich, aż do śmierci w 2018 r., jako 101-latek w stopniu generała brygady w st. spoczynku.

W uroczystości odsłonięcia muralu brali udział m.in. przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska, wiceprezydent stolicy Tomasz Bratek, burmistrz Woli Krzysztof Strzałkowski oraz grupa społemowców – prezes WSS Wola Janusz Szczękulski i jego zca Jacek Bobrowski oraz prezes WSS Śródmieście Anna Tylkowska. Przemawiał prezes Fundacji Pamięci Rafał Szczepański.

Jak nas poinformowała sympatyczna **Monika Sarnecka** z Fundacji, autorem projektu i wykonawcą muralu jest art. grafik **Adam Walas** wraz z zespołem Stacji Muranów.

Jego fundatorami była **WSS Wola,** obok pozostałych trzech – BBI Development, Dom Development i SBM Dembud, za co Fundacja pozostaje głęboko wdzięczna w imieniu warszawiaków, pielęgnujących pamięć o Powstaniu.

MAH Społem

Medal Europejski

W XXXIV edycji Komisja Europejska w Brukseli wraz z Business Centre Club przyznała Medal Europejski 2023 dla Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem” sp. z o.o. po raz 12, co potwierdza wysoki prestiż firmy, jak i trafione formy promocji SPOŁEM przez pryzmat Właścicieli MAH – Spółdzielni SPOŁEM z Warszawy, Mazowsza i Podlasia.

Dyr. MAH Henryka Brzezicka z Medalem Europejskim.

Medal Europejski jest ogólnopolskim przedsięwzięciem, którego zadaniem jest: wyróżnianie oraz promocja wyrobów i usług oferowanych przez firmy działające na obszarze Polski, pobudzanie zainteresowania standardami europejskimi i przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej.

Business Centre Club to prestiżowa organizacja, promująca polskie przedsiębiorstwa w kraju i Europie. To również różnorodna pomoc polskim przedsiębiorcom w zdobywaniu wiedzy o stosowanych w świecie rozwiązaniach organizacyjnych i technologicznych. **MAH „Społem” jest członkiem tej prestiżowej organizacji od 2011 roku** i nieprzerwanie od początku członkostwa jest w gronie Laureatów Medalu Europejskiego za promocję SPOŁEM, wykorzystując media outodoor jak: METRO, ONET, gazeta FAKT, komunikacja miejska.

PSS Biała Podlaska

Piknik z kapelą

Prezes Eugeniusz Mazur otwiera piknik. Od lewej towarzyszą mu: prezydent miasta Michał Litwiniuk, wnuczki Hania i Rysio, prezesi Maria Wawrzaszek-Gruszka z Zamościa i Ryszard Jaśkowski z KZRSS Społem.

92-letnia spółdzielnia społemowska w Białej Podlaskiej wiernie kultywuje tradycje i zasady spółdzielcze. Wyróżnia się pośród innych m.in. tym, że utrzymuje od lat, jako jedyna w kraju, swoją własną kapelę i blisko 70-letni chór. Co roku, zwykle w czerwcu, a więc już po bilansie rocznym na Zebraniu Przedstawicieli i tuż przed Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości, bialska PSS organizuje dwie świąteczne imprezy – festyn z kiermaszem dla mieszkańców miasta w centrum przed SDH Sawko, który opisaliśmy przed miesiącem oraz piknik dla swojej załogi na terenach zielonych miejskich wodociągów.

Podczas obu imprez występują m.in. własna kapela i chór i jest to świetna forma **świętowania wyników rocznego trudu** załogi i efektów pracy spółdzielni. Jednocześnie dla klientów to promocja społemowskiej troski o ich potrzeby i ścisłego związku z miastem. Ta troska objawia się na co dzień w zaspokajaniu potrzeb przez 13 sklepów, w tym SDH Sawko i sklep firmowy, restaurację Stylowa, piekarnię i ciastkarnię. Klienci korzystają z karty „Społem znaczy razem”, aplikacji telefonicznej, społemowskich wyrobów, m.in. obiadów, zup, kanapek, sałatek, pieczywa, ciastek.

Od 1994 r. szczególnie pilnie dba o to wszystko, w spółdzielczej, niemal rodzinnej atmosferze – i w pracy, i w zabawie – prezes PSS **Eugeniusz Mazur.** Na stronie 3 o tegorocznym pikniku pisze nasza wysłanniczka **Danuta Bogucka.**

Więcej str. 3 ▶

Spółdzielczość Uczniowska

Sejmik Ogólnopolski

W warszawskim Domu Spółdzielczości Pracy, siedzibie Zw. Lustracyjnego Sp. Pracy, 20 czerwca br. obradował 24 Ogólnopolski Sejmik Spółdzielni Uczniowskich. Sejmik otworzyli i powitali gości jego organizatorzy z Fundacji Rozwoju Spółdzielni Uczniowskich – przewodniczący Rady Zdzisław Zatorski i prezes Zarządu Anna Bulka, a następnie, zgodnie z tradycją, obrady prowadzili uczniowie – Klaudia Synowiec i Krzysztof Łubiński z SU „Pokemon” z Włoszczowej.

Wśród gości, obok przedstawicieli SU z całego kraju, obecni byli m.in.: w imieniu Krajowej Rady Spółdzielczej, jej wiceprezes Zarządu, a zarazem prezes KZRSS Społem Ryszard Jaśkowski, prezesi związków rewizyjnych – ZL Sp. Pracy Janusz Paszkowski, KZRS Samopomoc Chłopska Aneta Englot, OZRS Sp. Socjalnych Cezary Miżejewski oraz przedstawiciele Min. Rodziny i Polityki Społecznej.

W toku obrad głos zabrała m.in. prezes **Anna Bulka**, która omówiła obecną działalność SU w kraju i pomoc Fundacji Rozwoju SU. Jak wspomniała, przed pandemią, po likwidacji gimnazjów zarejestrowano 800 SU, z których największe liczyły do 200 uczniów. Z kolei prezes **Ryszard Jaśkowski** zapewnił, że spółdzielczość dorosłych zawsze dbać będzie o rozwój SU. Jak dodał: „kultywujcie wartości solidarności, demokracji, uczciwości i współpracy”.

Na zakończenie Sejmiku ogłoszono wyniki konkursów. W konkursie plastycznym „Poznaj naszą spółdzielnię”, zwyciężyła SU „Szarotka” z Jordanowa, a drugie miejsce zajęła **SU „Pychotka” przy ZSS nr 105 w Warszawie,** która działa pod patronatem WSS Śródmieście. O bliskiej współpracy z nią mówiła też podczas Sejmiku kier. działu samorządowego WSS **Danuta Bogucka**, której relację z obrad zamieszczamy na stronie 3.

Więcej str. 3 ▶

Nowe ustawy

Przed wyborami parlamentarnymi, planowanymi na 15 października br., finiszują prace Sejmu i Senatu. W dniach 16-17 sierpnia odbędzie się ostatnie, 81 posiedzenie Sejmu w kończącej się kadencji, który zajmie się głównie ustawą o referendum w sprawie unijnego mechanizmu relokacji nielegalnych migrantów.

Natomiast spółdzielcy powinni zapoznać się teraz z ustawami przyjętymi w lipcu. Chodzi o przyjęte 28 lipca dwie ustawy. Pierwsza, to duża nowelizacja prawa energetycznego, która przewiduje, że od 2026 r. zmiana sprzedawcy energii będzie możliwa w ciągu 24 godzin. Powstanie też porównywarka cen dla małych odbiorców, a umowy będą czytelniejsze. Spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe i stowarzyszenia zyskają prawo do tworzenia obywatelskiej społeczności energetycznej.

Druga z ustaw, to nowelizacja VAT wprowadzającą obowiązkowe e-fakturowanie. Przepisy wejdą w życie od 1 lipca 2024 r., czyli za niecały rok. Od 1 stycznia 2025 r. do obowiązkowego systemu KSeF dołączą również podatnicy zwolnieni z VAT.

Polecamy też lekturę ustaw, przyjętych 13 lipca, tj. ustawę o systemie kaucyjnym, którą na str. 5 omawia red. Monika Karpowicz oraz ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku. Zwiększyła ona limity zużycia prądu z zamrożoną ceną m.in. dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Nos w telefonie

Pod tytułem „Nos w telefonie i łowienie promocji", Jakub Ceglarz na portalu businessinsider.pl opisuje aktualne zachowania klientów, na co wpływa inflacja. Korzystają nagminnie z telefonów w sklepie, bo tam mają listy zakupów, gazetki cenowe i aplikacje z promocjami. Jak pisze autor, „dziś królują przede wszystkim dyskonty, gdzie często wiele produktów można po prostu kupić najtaniej bez konieczności jazdy na drugi koniec miasta do hipermarketu".

Mniej towarów

Jak podaje GUS, sprzedaż detaliczna w czerwcu nominalnie była wyższa niż przed rokiem o 2,1 proc., choć Polacy kupili o 4,7 proc. mniej towarów. Winna jest inflacja, która wiele osób zmusza do zaciśnięcia pasa. **Widać wyraźną zmianę w konsumpcji w porównaniu ze statystykami z pierwszej części 2022 r., gdy realna sprzedaż detaliczna przyzwyczaiła do wzrostów na poziomie około 8-10 proc. Od lutego 2023 r. jest niższa. Nastąpiło odbicie sprzedaży paliw i żywności, niezły wynik jest sprzedaży odzieży, obuwia i tekstyliów, natomiast kiepska sprzedaż dóbr trwałych**

Kontrole IJHARS

Kontrola sklepów przez IJHARS przeprowadzona w dniach 25-26 lipca (wtorek-środa) objęła łącznie 69 sklepów - wyłącznie z kanału detalicznego, a więc z pominięciem hurtowni - działających w ramach 10 sieci handlowych. Inspektorzy złożyli wizyty w placówkach handlowych z wszystkich województw. Ich rezultat to różnego rodzaju nieprawidłowości stwierdzone w 24 podmiotach.

Inspektorzy sprawdzali wyłącznie „sklepy wielkopowierzchniowe i duże sklepy spożywcze". Ocenie poddano jakość i znakowanie świeżych owoców i warzyw w zakresie zgodności z wymaganiami określonymi w przepisach unijnych oraz krajowych. Sprawdzano m.in. spełnienie przez handlowców obowiązku przekazywania informacji o ilości owoców i warzyw wprowadzonych do obrotu, prawidłowość znakowania świeżych owoców i warzyw, a także weryfikowano informacje o kraju pochodzenia produktów.

Najwięcej stwierdzonych nieprawidłowości dotyczyło znakowania. Zakwestionowano łącznie 45 partii owoców i warzyw (10,8 proc. skontrolowanych), o masie 652,87 kg. Były to m.in.: brak informacji o klasie jakości - 17 partii, błędnie wskazany kraj pochodzenia np. RPA zamiast Grecja - 13 partii, brak informacji o odmianie w przypadku szczegółowych norm handlowych - 3 partie, brak informacji o kraju pochodzenia - 2 partie, wskazanie więcej niż jednego kraju pochodzenia na wywieszce, co mogło wprowadzać w błąd konsumentów np. Włochy/Polska - 2 partie, całkowity brak oznakowania opakowań -2 partie, masa netto niezgodna z deklaracją - 2 partie.

– Niemal co trzecia z zakwestionowanych partii świeżych owoców i warzyw była nieprawidłowo oznakowana w zakresie informacji o kraju pochodzenia.

Mniej sklepów

Jak podaje 18 lipca br. Onet i Rzeczpospolita od objęcia władzy przez PiS zniknął niemal co dziesiąty sklep spożywczy. Mimo wprowadzenia zakazu handlu w niedzielę czy podatku handlowego, które miały trend powstrzymać. W ostatnich sześciu miesiącach rynek handlu detalicznego mierzony liczbą sklepów detalicznych skurczył się o blisko 2 tys.

— Od początku roku detaliści zawiesili blisko 4,7 tys. działalności sklepów, co stanowi blisko 80 proc. wszystkich zawieszonych działalności z 2022 r. – mówi Tomasz Starzyk, rzecznik Dun & Bradstreet. — Jeśli tak wysoki trend utrzyma się, to liczba zawieszonych działalności sklepów na koniec 2023 r. będzie bliska 10 tys., co w porównaniu z końcem 2022 r. będzie stanowić wzrost o prawie 100 proc.

— Trendem obecnym, jak i przyszłym jest robienie większych zakupów w dużych sklepach, a codziennych (mniejszych) w sklepach osiedlowych – mówi Anna Semmerling z Uniwersytetu WSB Merito. — Małe sklepy nie są najczęściej w stanie oferować niższych cen niż dyskonty czy hipermarkety, które działają w oparciu o efekt skali. Wyższa cena najczęściej jednak jest rekompensowana przez wyższej jakości produkty i indywidualne podejście do klienta, które wielu Polaków wysoko ceni – dodaje.

Siła i słabość

W ostatnim czasie o Społem media i portale internetowe piszą b. mało, albo wcale. Wyjątkiem jest artykuł Mateusza Madejskiego na poczytnym portalu businessinsider.pl 11 czerwca br., cytowanym potem przez Onet i Biuletyn Informacyjny KZRSS Społem. Autor pt. „Biedronka PRL chce uderzyć w największe sieci. Sięga po ich własną broń", pisze o sile i słabości Społem, co powinno zainteresować szczególnie delegatów na 51 Zjazd Związku Społem, zapowiedzianym na 15-17 listopada br.

Autor na początku pisze o atutach sklepów Społem, jak ich dogodne lokalizacje oraz wprowadzane nowości: dostawy zakupów, aplikacje telefoniczne, sklepy samoobsługowe.

Jednak zwraca uwagę, że Społem nie zagrozi sieciom, „które dziś rozdają karty w branży handlowej", bo „nie jest to bowiem jeden byt, a zrzeszenie spółdzielców". W rozdziale pt. „Pięta achillesowa Społem", rozwija tę myśl:

„– W Społem nie widać dzisiaj rozwoju, jest raczej próba przetrwania i doczekania lepszych czasów. Te jednak mogą nie nadejść – mówi Business Insiderowi Wojciech Kruszewski, były prezes firmy Lewiatan Holding.

Tym, co hamuje rozwój sieci, jest zdaniem Kruszewskiego forma, w jakiej ona działa. Społem nie jest korporacją jak Jeronimo Martins (właściciel Biedronki), Lidl czy Aldi. To sieć spółdzielni, nad którym co prawda stoi krajowy związek, ale to nie on podejmuje kluczowe decyzje biznesowe. Te należą do oddziałów spółdzielczych, których jest w Polsce ok. 370.

– To jest problem. Gdyby nastąpiła jakaś koncentracja, oczywiście siła negocjacyjna i biznesowa Społemu byłaby większa. Tylko że na taką koncentrację się nie zanosi – dodaje Wojciech Kruszewski.

Jak bardzo dysfunkcyjna jest to sytuacja, może pokazywać sytuacja sieci w Warszawie. Społem w stolicy to aż 9 osobnych spółdzielni. Są też osobne byty, które obsługują sklepy na przedmieściach Warszawy – jest spółdzielnia w Legionowie, jest w Żyrardowie, jest Sochaczewie, Piasecznie oraz w Pruszkowie... Gdyby te wszystkie spółdzielnie skupione w Warszawie i okolicach by się połączyły, to mogłyby stanowić potężną lokalną siłę. Jak mówi jednak Kruszewski, to wymagałoby skupienia się na działalności komercyjnej. A wiadomo, że spółdzielnie mają inne priorytety, na przykład te „prospołeczne", jak to ujmuje b. szef Lewiatana.

– Trudno patrzeć na Społem jako na monolit. Są spółdzielnie naprawdę nieźle zarządzane – jak chociażby w Poznaniu czy w Szczecinie. W Warszawie jest dużo gorzej. Społem jako całość jest natomiast w miejscu, z którego trudno się ruszyć. Mimo wprowadzania nowości nie sądzę, by mógł konkurować z Biedronką czy Żabką. Nie sądzę, by była możliwa koncentracja – integracja setek spółdzielni wydaje się zupełnie fantastycznym scenariuszem. Ale nie jest też tak, że Społem padnie – mówi nam menedżer jednej z sieci handlowych, który może z nami rozmawiać tylko pod warunkiem zachowania anonimowości."

Takie spojrzenie z zewnątrz na pewno pomoże naszym delegatom na listopadowy Zjazd Społem przy postawieniu diagnozy obecnej sytuacji rynkowej spółdzielni i ich związku rewizyjnego, bez uprawnień gospodarczych. Pragniemy zapytać 12 delegatów warszawskich spółdzielni o to, jak obecnie oceniają siłę i słabości Społem? Bo jasne wnioski wynikną z tej diagnozy.

REDAKCJA

Spółdzielczość Uczniowska

Sejmik Ogólnopolski

Ogólnopolski Sejmik Spółdzielni Uczniowskich to najlepszy moment na przekazanie informacji na temat historii powstania Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, współpracy między spółdzielniami uczniowskimi i środowiskiem spółdzielczym oraz aktualnie podejmowanych działań przez spółdzielnie uczniowskie. 20 czerwca 2023 r. w Spółdzielczym Centrum Szkoleniowo – Konferencyjnym w Warszawie **Fundacja Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej** zorganizowała spotkanie instruktorów, opiekunów młodzieży i działaczy spółdzielczych.

Rok 2023 jest dla spółdzielczości rokiem szczególnym, bowiem obchodzony jest w nim jubileusz 100-lecia proklamowania Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

XIV Sejmik otworzyli prezes Zarządu FRSU **Anna Bulka** i przewodniczący Rady Nadzorczej FRSU **Zdzisław Zatorski.** Gośćmi sejmiku byli m.in. **Anita Stachowicz** i **Izabela Kaczyńska-Wasiak** z MRiPS, prezes Zarządu Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy **Janusz Paszkowski**, prezes KZRSS „Społem” **Ryszard Jaśkowski**, **Cezary Miżejewski** prezes Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych, **Aneta Englot** prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni “Samopomoc Chłopska”, **Waldemar Zbytek** prezes Warszawskiego Instytutu Bankowości, **Krzysztof Ostapiński** dyrektor projektu edukacyjnego, **Mariusz Kumorek** wiceprezes Krakowskiego Banku Spółdzielczego, **Karolina Strząska** wiceprezes „Społem”WSS Śródmieście, **Krzysztof Grzelak** wiceprzewodniczący RN Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy, **Adrian Kurowski** dyrektor generalny Visa w Polsce, **Danuta Bogucka** „Społem” WSS Śródmieście, **Krzysztof Pietraszkiewicz** doradca Zarządu Związku Banków Polskich, **Damian Dobkowski** Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w Olsztynie, członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Fundacji, opiekunowie i młodzież Spółdzielni Uczniowskich.

Przemawia prezes Ryszard Jaśkowski, obok z prawej prezes Anna Bulka.

Sejmik poprowadzili młodzi spółdzielcy ze Spółdzielni Uczniowskiej POKEMON we Włoszczowej **Klaudia Synowiec** i **Krzysztof Lubiński** oraz **Paulina Kostrzewa** – wolontariuszka w FRSU.

Sejmik podzielony był na panele, podczas których głos zabierali niektórzy z zaproszonych gości. „Kartki z historii, dlaczego obchodzimy MDS” zaprezentował **Cezary Miżejewski.**

Przybliżając spółdzielczość podkreślił, że obecnie co 10 człowiek na świecie pracuje w Spółdzielni. Pokazuje to potęgę tego ruchu – to nasza współczesność, potężnie działający sektor. Współpracą spółdzielczości dorosłych ze spółdzielniami uczniowskimi podzielili się **Danuta Bogucka** i **Janusz Paszkowski.** Fakty z życia spółdzielni uczniowskich przedstawiła **Anna Bulka.** Pod hasłem: „Spółdzielczość uczniowska – inspiracje z przeszłości, wyzwania przyszłości” głos zabrał **Waldemar Zbytek.** Ponieważ działalność SU wiąże się również z finansami głos zabrał **Adrian Kurowski** „Visa – która łączy wszystkich …”.

Głos zapewniający o wsparciu, daleko idącej współpracy i wspólnych projektach zabierali, kontynuując głos przedmówców: **Aneta Englot:** *„Ta Pychotka, która siedzi tam na końcu to taka trochę moja... Spółdzielczość uczniowską mam w sercu…”*, **Mariusz Kumorek:** *„Dziękuję, że Krakowski Bank spółdzielczy może aktywnie współpracować z Forum Spółdzielni Uczniowskich… . Nasz Bank zawsze będzie wspierał różne formy spółdzielczości, w tym spółdzielczość dzieci i młodzieży, ponieważ to z was będą wywodzić się przyszli spółdzielcy, przyszli pracownicy naszych organizacji.”* **Ryszard Jaśkowski** skierował do młodzieży m.in. takie słowa: *„Wykazaliście się kreatywnością, zaangażowaniem, umiejętnością prezentacji waszych osiągnięć, jesteście godnymi reprezentantami spółdzielczości uczniowskiej i możecie być z siebie dumni”.*

Imprezą towarzyszącą Sejmikowi był konkurs plastyczny „Poznajcie naszą Spółdzielnię” oraz konkurs na reportaż. Ale to już temat na oddzielną relację.

Na zakończenie była duża dawka humoru przygotowana przez spółdzielnie uczniowskie z województwa świętokrzyskiego. Po posiłku, chętni przeszli do siedziby KRS przy ul. Jasnej 1, by zwiedzić Muzeum Spółdzielczości.

DANUTA BOGUCKA

PSS Biała Podlaska

Piknik z kapelą

►*Dokończenie ze str. 1*

Wielkie święto bialskiej PSS „Społem” oraz całego spółdzielczego środowiska uczczono podczas XX pikniku spółdzielczego. 1 lipca w Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości na terenie bialskiego PWiK prezes Eugeniusz Mazur powitał ok. 270 uczestników wydarzenia. Na scenie towarzyszyli mu m.in. Prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, prezes KZRSS „Społem” Ryszard Jaśkowski i wnuczka Hania.

Organizowany od lat piknik jest formą integracji, zabawy i wypoczynku na świeżym powietrzu. Jest okazją do wspomnień, rozmów o sprawach bieżących oraz zawierania nowych znajomości.

Wśród spółdzielczej braci, prezes serdecznie powitał prezesa **Ryszarda Jaśkowskiego**, **Rafała Płoskiego** z-cę prezesa, dyr. **Magdaleną Plewa –** główną księgową, **Elżbietę Jasińską-Czajka** z KZRSS „Społem”, przewodniczącą RN KZRSS „Społem” **Marię Wawrzaszek-Gruszkę** – prezes „Społem” w Zamościu, prezesów: **Elżbietę Mackiewicz** „Społem” w Międzyrzecu Podlaskim, **Małgorzatę Szymczyk** „Społem” PSS Zgoda Poniatowa, **Małgorzatę Zboina** „Społem” Lubelska Spółdzielnia Spożywców, **Tadeusza Dworskiego** PSS w Puławach, byłego prezesa PSS w Białymstoku **Mieczysława Dąbrowskiego** z małżonką oraz przedstawicieli firm współpracujących, delegatów społemowskich spółdzielni, członków Rady Nadzorczej z jej przewodniczącym **Kazimierzem Wojtaszkiem** na czele, licznie zgromadzonych gości. Ze szczególnym sentymentem prezes powitał lokalny Chór Społem.

Tradycją pikniku jest wręczanie delikatesowych koszy. Z rąk przewodniczącego Rady Nadzorczej **Kazimierza Wojtaszka** i z-cy prezesa **Lechosława Wietraszuka** otrzymali je: za 40 letni staż pracy w Spółdzielni **Ewa Bujalska**, **Małgorzata Kochnio**, **Mirosława Zajko**, **Grzegorz Sławiński**, **Teresa Muzyka**, **Waldemar Popielewicz.** Było też 6 koszy za największe zakupy na Kartę „Społem znaczy razem” w roku 2022 oraz kilka kolejnych dla osób i firm, które szczególnie przyczyniły się do organizacji tegorocznego pikniku.

Po części oficjalnej zaczęła się zabawa, podczas której do wspólnego śpiewania zachęcała spółdzielcza kapela, a do tańca na dechach porywał zespół QSC oraz gość specjalny ze słonecznej Italii **Mario**. Przy ponadczasowych utworach spółdzielcy bawili się prawie do białego rana. Jak co roku był też *pokaz sztucznych ogni.*

Organizację pikniku wsparły i o suto zastawione stoły zadbały m.in. firmy: ZM Sokołów, JBB Bałdyga, ŁUKOSZ, Perła Browary Lubelskie, IBIS, Lodex, Coca-Cola, Ferma drobiu Kowiescy, TEDI, Społem Distro z Lublina.

DANUTA BOGUCKA

KRYZYSOWE OKRESY HISTORII SPOŁEM

Handel bez centrali

W okresie 123 lat zaborów, polski naród był represjonowany, rugowany z ziemi i germanizowany, lub rusyfikowany, zwłaszcza po bolesnych klęskach powstań narodowych, w tym Powstania Styczniowego. Dlatego rodząca się wówczas polska spółdzielczość odegrała niespotykaną w żadnym innym kraju Europy rolę obrońcy narodowej tożsamości. W każdym z trzech zaborów były odmienne warunki polityczne i potrzeby społeczne. Stąd też ruch spółdzielczy przybierał różne drogi i formy. Rozmaite miał też siły napędowe i różne nazwy.

Jak pisał wielki przywódca ruchu Społem i późniejszy prezydent RP, prof. Stanisław Wojciechowski w swoim dziele pt. „Historia spółdzielczości polskiej do 1914 r.", wydanym przez SIN w 1939r.:

„…Propaganda spółdzielczości we wszystkich dzielnicach Polski wysuwała na plan pierwszy potrzebę organizacji kredytu i oszczędności, nauczenia przede wszystkim gospodarowania miedziakami, jak to dobitnie określił patron Szamarzewski. Drugą wspólną cechą było upatrywanie w spółdzielczości najlepszego środka dźwigania narodu z materialnego i duchowego upadku, wychowania prawdziwego obywatelstwa w spółkach, jako elementarnej szkole samorządu.

Na te zadania spółek w Polsce wskazywał i późniejszy propagator spółdzielczości, Edward Abramowski**: „dla innych narodów spółdzielczość jest tylko siłą dalszego rozwoju społecznego w kierunku sprawiedliwości; dla nas zaś jest czemś więcej, bo jest także siłą obrony narodowej, siłą mogącą ustrzec przed zagładą i zniszczeniem".**

Jak zaznacza Wojciechowski – „Wzory czerpano z Zachodu: z Niemiec, Francji, Anglii, ale dawano im treść duchową, nie poddającą się gdzieindziej zrodzonym doktrynom społecznym i klasowym. Jeżeli mówiono o podniesieniu za pomocą spółek stanu średniego, to jedynie jako o środku dla szerszych celów narodowych".

Pierwsze spółdzielnie

Z oczywistych względów, założyciele pierwszych spółdzielni w okresie zaborów nie mogli /i nie chcieli/ głosić o swych „szerszych celach narodowych". Zaborcy bowiem traktowali Polaków jako tylko tanią siłę roboczą, pilnie tępiąc przejawy wszelkiego buntu narodowego. Szczególnie dotkliwe były carskie represje / konfiskaty majątków, wywózki na Sybir/, po nieudanym Powstaniu Styczniowym.

Jednak światli inteligenci, przemysłowcy, publicyści postanowili działać w duchu pozytywistycznym, pracy u podstaw, organizując Polaków w stowarzyszenia kredytowooszczędnościowe i spożywcze. Ich przewodnikiem stał się 27-letni **Aleksander Makowiecki**, w latach 1867-68 autor dwóch popularnych, instruktażowych broszur: „Banki zaliczkowe dla rzemieślników" i „Spółki spożywcze". Wraz ze starszymi kolegami z miesięcznika „Ekonomista" propagował je w licznych odczytach, artykułach i in. broszurach.

Owocem tej propagandy było założenie w Warszawie w 1869 r. pierwszego Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury". W tym samym roku powstało Stowarzyszenie Spożywcze „Oszczędność" w Radomiu, a w rok później Towarzystwo Spożywcze i Kasa Pożyczkowa „Zgoda" w Płocku. Ich wzorem były tzw. Zasady roczdelskie pierwszej w świecie spółdzielni konsumenckiej – Stowarzyszenia Sprawiedliwych Pionierów w Rochdale, założonej w 1844 r. przez angielskich tkaczy na przedmieściach Manchesteru. Chodziło im o sprzedawanie towarów dobrej jakości po umiarkowanych cenach, w ochronie przed lichwą I spekulacja.

Starania o zarejestrowanie stowarzyszeń były ciężkie i długie, gdyż trzeba było przekonywać urzędników carskich w Petersburgu, że organizacja nie zagraża imperium. Traktowane je jako instytucje dobroczynne, a sprawy rejestracji i nadzór sprawował Wydział Higieny Ludowej i Dobroczynności Publicznej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Te trudności sprawiły, że do 1897 r. w Królestwie Polskim powstało zaledwie 16 stowarzyszeń kredytowych i 14 spożywczych. Natomiast np. w Radomiu wg statutu tamtejszego stowarzyszenia, na każdym zebraniu ogólnym musiał być obecny delegowany policjant carski.

Bariery i błędy

Niestety, przez ponad 30 lat końcowej części XIX wieku, nie udało się rozwinąć szerzej spółdzielczości spożywców we wszystkich trzech zaborach. Mimo początkowego entuzjazmu i zapału ich założycieli, stopniowo gasł on pod wpływem narastających trudności i kłopotów. Ich przyczyn należy upatrywać nie tylko w ograniczeniach i restrykcjach władz zaborczych, ale i obiektywnych barierach rozwoju i błędach oraz zaniechaniach, popełnianych przez władze i członków spółdzielni.

I tak np. gdy w zaborze pruskim w 1871 r**. Karol Miarka** i inni założyli „Spółkę Poczciwych Wiarusów" w Królewskiej Hucie /dziś Chorzów/ i potem 33 inne, a w sumie do końca wieku założono 98 spółdzielni, to do 1905 r. nie ostała się ani jedna polska spółdzielnia! Kryzys gospodarczy tamtych lat pokonał małe, rozdrobnione, często przykopalniane, przyfabryczne kooperatywy. Jedno, dwu i kilkusklepowe nie miały szans przetrwania. Zwłaszcza bez centrali gospodarczej i hurtu, czyli związku gospodarczego spółdzielni.

Podobnie w zaborze austriackim, w Galicji, gdy w latach 1871-1875 powstały towarzystwa spożywcze w Samborze, Stanisławowie i Lwowie, a do końca wieku 23 stowarzyszenia, do 1905 r. dotrwało tylko sześć. Za przyczyny upadku lwowski „Ekonomista" określał odejście od zasad roczdelskich, tj. „brak zmysłu oszczędności", sprzedaż na kredyt i poniżej cen targowiskowych, zbyt szeroki asortyment towarów, w tym pozbawionych popytu.

W zaborze rosyjskim również przeważały małe, 1-2 sklepowe spółdzielnie, po kilka w jednym mieście, często w niekorzystnych, słabych lokalizacjach. Życzliwie kibicujący warszawskim spółdzielcom, **Bolesław Prus** w swych felietonach w Kurierze Warszawskim wytykał niedostatki „Merkuremu". 30 marca 1876 r. pisał:

„1. Jeżeli chce nam pomagać do robienia oszczędności, powinien sprzedawać mięso z wołów bitych w swej jatce, a kupionych z pierwszej ręki; dalej, dostarczać chleba i innych najważniejszych artykułów wyprodukowanych w sposób możliwie najtańszy. Gdyby „Merkury", robił to wówczas ceny jego towarów byłyby tańsze przynajmniej o czwartą część niż u przekupniów, a sklepy jego byłyby jak to dziś ma miejsce w spółce mięsnej.

2. Jeżeli „Merkury" chce nam pomóc do robienia oszczędności, wówczas nie może się ograniczać na kilku sklepikach, ale musi ich mieć przynajmniej kilkadziesiąt, w rozmaitych punktach miasta. Tylko spółka nabywająca część produktów z pierwszej ręki, a część wytwarzająca u siebie może sprzedawać towary po cenach znakomicie tańszych i tym sposobem zyskać poparcie u ogółu. Wszelkie zaś półśrodki i ćwierćśrodeczki nie doprowadzą do niczego.

Dziś dyrektorem „Merkurego" został pan Makowiecki, człowiek sumienny, wytrwały i posiadający zaufanie ogółu. Czy jednak ten sam pan M., który w sprawie tanich odczytów umiał, jak to powiadają, z piasku bicze kręcić, czy on da radę tej ogromnej i nieruchawej landarze, jaką jest „Merkury"?...

Trzeba przyznać, że światli pozytywiści, prekursorzy ruchu spółdzielni spożywców Społem, mają ogromne zasługi dla powstania pierwszych spółdzielni w warunkach zniewolenia i restrykcji zaborców. Wybitny teoretyk spółdzielczości **Stanisław Thugutt** nazywał to „budowaniem twierdz polskości", a współczesny wybitny polityk, wicemarszałek Sejmu **Piotr Zgorzelski,** nawiązując do dziejów 154-letniej płockiej „Zgody", określał je niedawno jako „latarnie polskości".

Jednak pionierzy społemowscy nie ustrzegli się błędów i zaniechań. **Jan Żerkowski,** przedwojenny wiceprezes Związku Społem w jubileuszowej księdze 100-lecia WSS w Warszawie, oceniał w 1989 r. że przyczyną strat i regresu „Merkurego" pod koniec XIX wieku, był konserwatyzm jego władz, niechęć do unowocześnienia handlu, współpracy z innymi spółdzielniami.

Nade wszystko źródłem permanentnego kryzysu lat XIX wieku był brak jednolitej organizacji spółdzielni spożywców. Przez to był brak instruktażu, szkoleń, a także hurtu i centrali gospodarczej, wspólnej strategii, marketingu, reklamy. Nieudaną próbą był pierwszy zjazd stowarzyszeń spożywczych do Warszawy w 1885 r.

Dopiero przełomem było w 1906 r. utworzenie przez kolejne pokolenie entuzjastów, tym razem romantyków, Towarzystwa Kooperatystów, potem tygodnika „Społem", Związku Spółdzielni Spożywców w 1911 r., budowa hurtowni w 1913 r. I wreszcie rozkwit w niepodległej Rzeczypospolitej w potężną, największą sieć handlową w kraju, z własnymi fabrykami spożywczymi i marką własną.

DARIUSZ GIERYCZ

Społemowiec Klenczon

Dzięki pasjonatce historii, emerytowanej pracownicy Społem PSS w Olsztynie – oddział w Szczytnie Grażynie Saj-Klocek, udało się odnaleźć w archiwach spółdzielni dokumenty potwierdzające zatrudnienie słynnego polskiego muzyka Krzysztofa Klenczona w szczycieńskiej spółdzielni Społem. Obecnie znajdują się one w miejscowym Muzeum Mazurskim.

Pani Grażyna opublikowała artykuły na ten temat w wydawanym obecnie w Szczytnie „Kurku Mazurskim". Pismo nawiązuje do wydawanego tutaj przez Ligę Polską w latach 1849-1851 pisma o tym samym tytule.

Szczytno było dawniej lennem polskiego króla, a potem znaczącym ośrodkiem ruchu polskiego na Mazurach. Dane statystyczne z 1905 r. wykazały, że 75% ludności Szczytna mówiło po polsku. Działała tu Mazurska Partia Ludowa, a od 1906 wydawano tu polskie czasopismo „Mazur". W 1910 Polacy założyli tu Mazurski Bank Ludowy. Mimo akcji germanizacyjnych w okresie międzywojennym mieścił się tu Dom Polski, jako siedziba różnych organizacji polskich.

Fragment pomnika Krzysztofa Klenczona w Szczytnie.

Fot. Wikipedia

Urodzony w Pułtusku w 1942 r. Krzysztof Klenczon, po odzyskaniu Szczytna do Polski w 1945 r. zamieszkiwał z rodziną w tym mieście, gdzie ukończył liceum w 1959 r.

Jak wynika z odnalezionych dokumentów, przez cztery miesiące 1960 r. – od 1 marca do 30 czerwca był zatrudniony w Społem PSS Zjednoczenie w Szczytnie, która prowadziła handel i produkcję, a nawet w latach 1945-1946 posiadała własny browar.

Krzysztof Klenczon, który przy podjęciu pracy w Społem złożył wymagany egzamin z rachunkowości, musiał być solidnym pracownikiem, skoro w ciągu kilku miesięcy awansował ze stanowiska młodszego inwentaryzatora na starszego inwentaryzatora. Odszedł na własną prośbę, z uwagi na zdawanie egzaminów na studia w Gdańsku.

W jego niezapomnianych, znakomitych przebojach Czerwonych Gitar, jak np. „Wróćmy na jeziora", „Kwiaty we włosach", „Jesień idzie przez park", „Tam gdzie woda i las", wciąż pobrzmiewają echa mazurskiej przyrody.

DG

HANDEL 2023

System kaucyjny

13 lipca Sejm uchwalił nowelizację ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, wprowadzającą w Polsce od 1 stycznia 2025 system kaucyjny. Senat jest „za”, wprowadził do niej jednak poprawki, w tym dłuższy czas na „rozbieg” systemu w Polsce. Jakie są szanse, że Sejm zaakceptuje poprawki?

W Sejmie za nowelizacją było 433 posłów, przeciwko zagłosował jedynie 1 poseł PiS oraz 7 posłów Konfederacji. Ustawa od 2025 r. zobowiązuje sklepy o powierzchni powyżej 200 m kw. do odbioru od klientów pustych opakowań. Mniejsze sklepy będą mogły przystąpić do programu i odbierać opakowania na zasadzie dobrowolności. Wszystkie zaś, niezależnie od wielkości, będą musiały pobierać przy kasach dodatek kaucyjny.

System ma objąć jednorazowe opakowania z tworzyw sztucznych do pojemności 3 litrów, metalowe puszki do poj. 1 litra oraz szklane butelki wielokrotnego użytku do poj. 1,5 litra.

Obowiązek informowania konsumenta o wysokości kaucji za dane opakowanie będzie spoczywał na producentach. Projekt rozporządzenia, opublikowany jeszcze w kwietniu tego roku, ustala stawkę kaucji na kwotę 50 groszy. Ma być ona umieszczona na opakowaniu na specjalnej etykiecie.

Klient otrzyma kaucję zwrotną w sklepie, nie musząc przy tym udowadniać z paragonem, że to właśnie w nim zakupił produkt z ceną podwyższoną o owe 50 groszy. Nieodebrane pieniądze zostaną wykorzystane na dalsze funkcjonowanie systemu kaucyjnego.

Przedsiębiorcy będą powoływali podmiot, który zajmie się wprowadzeniem i funkcjonowaniem systemu. Podmiotów takich i co za tym idzie – systemów może być wiele. Jeśli przedsiębiorca nie wdroży systemu, albo nie osiągnie wskaźników selektywnej zbiórki opakowań, będzie uiszczać opłatę produktową.

Celem systemu kaucyjnego jest zwiększenie poziomu selektywnej zbiórki odpadów i poziomu recyklingu oraz pomoc w ochronie środowiska przed dalszym zaśmiecaniem. Warto przypomnieć, że pierwotnie zapowiadano objęcie systemem sklepów powyżej 100 m kw. i dopuszczenie jednego tylko podmiotu do administrowania systemem. Postulaty Polskiej Izby Handlu i 17 innych protestujących przeciw temu organizacji zostały więc uwzględnione w ustawie.

28 lipca nowelą zajął się Senat. Przegłosował on ustawę, jednak nie bez poprawek. Senatorowie przyjęli m.in. poprawki o nieobciążaniu kaucji podatkiem VAT, zmniejszające wskaźniki selektywnej zbiórki do poziomu wymaganego przez UE, a także inną, w myśl której przedsiębiorcy będą mieli czas do 31 grudnia 2025 na wdrożenie systemu kaucyjnego. W tym czasie mogą go już uruchomić, albo zbierać opakowania samodzielnie, czy z pomocą organizacji zajmujących się odzyskiem.

O takie rozwiązanie zaapelowali piwowarzy, których zdaniem 1 stycznia 2025 to za wcześnie na start systemu, a spóźnienia i nakaz uiszczania opłaty produktowej spowodują, że będą oni musieli podwyższyć ceny piwa w opakowaniach objętych systemem nawet o 10 zł. Poziom zbiórki butelek szklanych ma bowiem w 2025 r. wynieść 77 proc.

Ustawa z poprawkami znów trafi do Sejmu, a następnie do prezydenta. Jak pisze portal „Zielona Interia”, eksperci są zdania, że szanse na to, iż posłowie przyjmą poprawki senatorów, są niewielkie. Okres przystosowawczy dla przedsiębiorców raczej więc nie wydłuży się o dodatkowy rok.

A Polacy? Chcą systemu jak najszybciej. W badaniu Insight Lab 63 proc. badanych (aż 76 proc. seniorów 65+) uważało, że niewprowadzenie tego systemu od 2025 r. będzie miało negatywny wpływ na środowisko. Ankietowani deklarują jednocześnie, że zbiórka opakowań w ich ulubionym sklepie będzie dla nich zachętą do oddawania.

MONIKA KARPOWICZ

Z KART HISTORII

Ważniejsze niż cena

Spółdzielczość jako lek na nadmierny indywidualizm – czy to hasło nie brzmi bardzo współcześnie? Tymczasem pochodzi ono z periodyku wojskowego „Wiarus”, wydanego na trzy lata przed II wojną. I dziś może być dla nas przestrogą.

„Wiarus”, organ Korpusu Podoficerów Zawodowych Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza, wydawany nieregularnie przez Instytut Naukowo-Oświatowy w redakcji przy ul. Nowy Świat 23/25, był prowadzony przez kapitana Jerzego Ciepielowskiego (rocznik 1899).

We wstępniaku do nr 22 z roku 1936 redaktor naczelny skupił się na rozwoju spółdzielczości wojskowej, temacie wiodącym numeru. To zaskakujące, jak stawiając diagnozę spadku stanu posiadania spółdzielni wojskowych (zbyt mało pogadanek na ten temat z wojskowymi zawodowymi i z zaciągu), jednocześnie diagnozuje on stan społeczeństwa w ogóle i daje rady, aktualne także dziś. Szczególnie z zastrzeżeniem, że jego przestrogi okazały się potem, w 1939 roku, przetestowaną na wojnie prawdą.

– Jestem zdania, że wpajanie zasad spółdzielczości w jak najszersze warstwy społeczeństwa, wypleni jedną z najniebezpieczniejszych wad, jaką jest chęć jątrzenia i wybujałego, a nie opartego na realnej pracy indywidualizmu. Pracując więc spółdzielczo, pracujemy nad usunięciem tej najpoważniejszej przeszkody, jaka w czasie działań wojennych decyduje o klęsce lub zwycięstwie. W historji narodu naszego mamy chyba na to dość dowodów – pisze kapitan Ciepielowski.

Jego zdaniem w idei spółdzielczości są ważniejsze wartości niż niska cena.

– Jest dowiedzione, że ci, którym idea spółdzielczości jest dobrze znana, są najwierniejszymi członkami. Nie odstręcza ich byle jaki błahy powód, jak naprzykład, że przewodniczący zarządu im nie odpowiada lub, że cykorja albo mąka jest o grosz czy dwa droższa niż w mieście. Wychowanie więc członków na spółdzielców w całem tego słowa znaczeniu powinno być ustawiczną troską zarządu – konkluduje naczelny „Wiarusa”.

Mimo że czytamy wstępniak z 1936 roku, nie powinna dziwić świadomość „marketingowa”, bo reklamy i promocje stały wówczas na wysokim poziomie rozwoju. Zdaniem kpt. Ciepielowskiego są one nieodzowne także w spółdzielniach wojskowych. – Uważam, że w budżecie zarządu powinna być wstawiona pewna choćby minimalna kwota (zależnie od możliwości finansowych) na propagandę spółdzielczości (w postaci towarów) jako premje wyróżniające, względnie jako premje konkursowe. Tu jest duże pole do wykazania inicjatywy zarządów – radzi autor.

Kapitan wskazywał też na aspekt psychologiczny handlu, narzekając, że pod tym względem spółdzielnie są w tyle za prywatnymi przedsiębiorstwami. W opisie typowego członka spółdzielni przychodzącego na zakupy, nie brakuje humoru (red. naczelny wiedział dużo o wybujałym ego oficerów).

– Gdy sklepowym nie zależy na należytem traktowaniu klijentów, sklep staje się „nijakim”, „niczyim”, brak mu ducha, który go ożywia, nadaje ton i czyni taką atmosferę, w której członek dobrze się czuje i chętnie sklep odwiedza, pamiętając o tem, że czekają go tam ludzie grzeczni, uczynni i liczący się z jego miłością własną, która, jak wiemy, jest bardzo duża i mająca skądinąd swe uzasadnienie. Członek musi „czuć”, że się o nim myśli i że się o niego dba. Z góry trzeba być przygotowanym na zbyt wygórowane żądania, względnie nie zawsze uzasadnione roszczenia. **Obserwuję fakt, że nieraz członkowi chodzi więcej o sposób, w jaki się go traktuje, niż o sam towar – trafnie podsumowuje rozważania.**

MONIKA KARPOWICZ

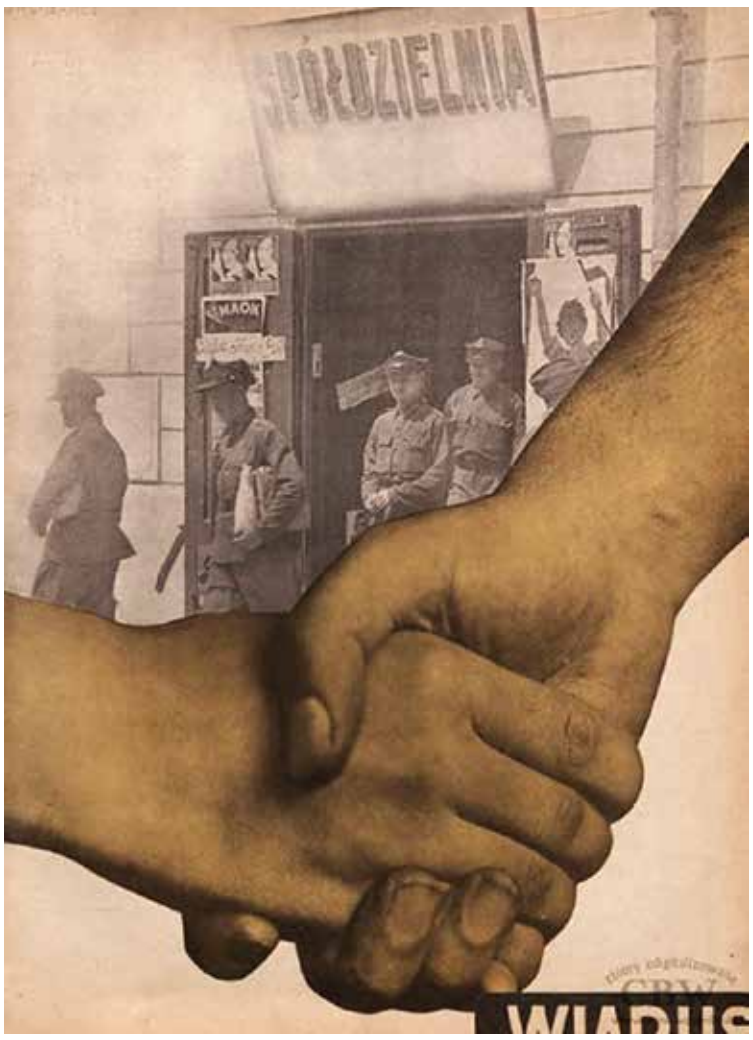

Okładka „Wiarusa”, zdigitalizowana w Centralnej Bibliotece Wojskowej.

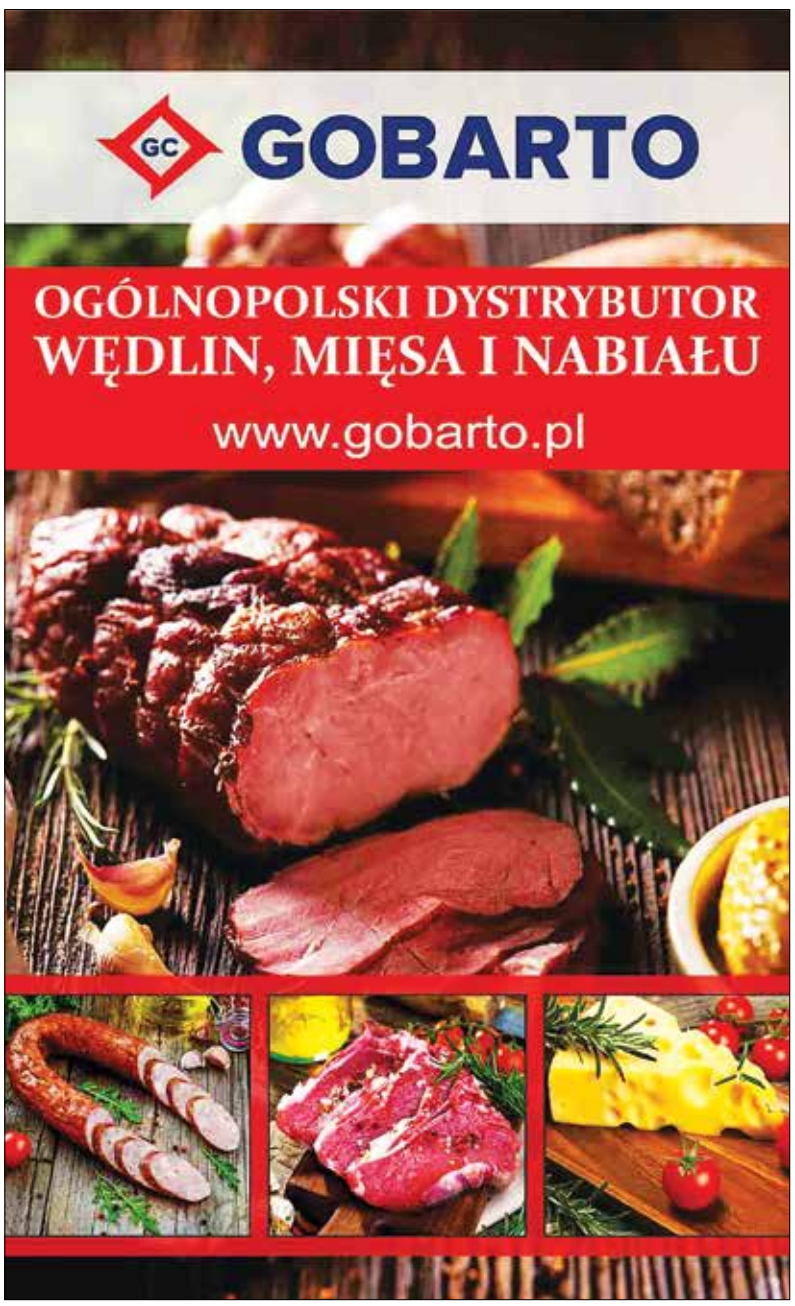

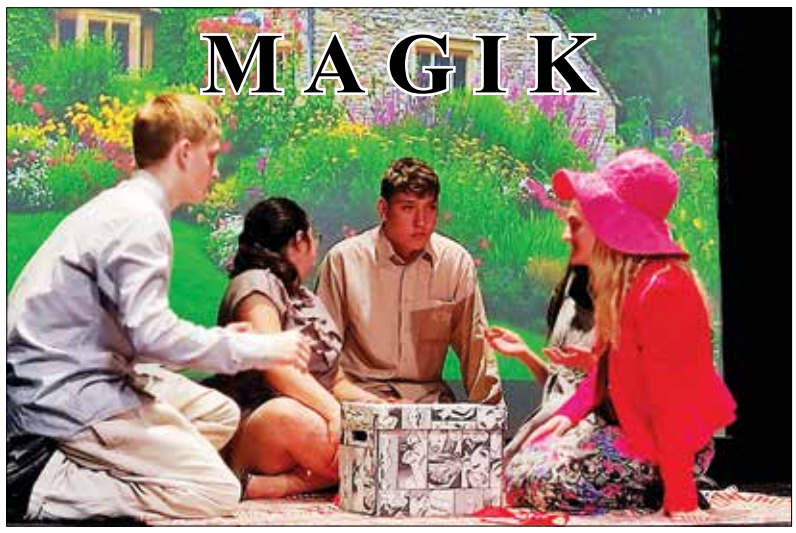

17 maja br. z każdego zakamarka Teatru Kamienica przy Al. Solidarności 93 dobiegał gromki śmiech, panował nastrój zabawy, fantazji i wszechogarniającej miłości. To była 15 edycja Przeglądu Małych Form Teatralnych MAGIK organizowanego przez ZSS nr 85 przy ul. Elektoralnej 12/14. Na scenie prezentowały się grupy teatralne ze szkół dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Dzięki uprzejmości dyrektor Teatru Kamienica **Justyny Sieńczyłło** młodzi aktorzy, po raz kolejny mieli do dyspozycji profesjonalną scenę wraz z obsługą techniczną. Gospodarze teatru zorganizowali dla wszystkich gości słodki poczęstunek.

Dla mnie była to kolejna okazja do udziału w wydarzeniu organizowanym przez niezwykłych ludzi – dyrekcję i społeczność szkolną ZSS nr 85, dla wyjątkowych młodych talentów. Tym razem poproszono mnie do jury przeglądu, reprezentując „Społem" WSS Śródmieście, u boku **piosenkarki Danuty Błażejczyk** i **Zofii Weker-Kosińskiej,** wieloletniej nauczycielki ZSS nr 85.

Młodzi aktorzy, jak również widzowie kibicujący zaprzyjaźnionym grupom dali wszystkim moc pozytywnej energii. Ich inscenizacje były wyjątkowe, wszystkie zawierały i w różnej formie przedstawiały ponadczasowe wartości: miłość, tolerancję, przyjaźń, akceptację, moc słów i gestów, jedność. Dobrze, że jako jurorki nie musiałyśmy wyłaniać laureatów, tylko w kilku zdaniach podsumować występy, co i tak nie było łatwe, bo głos każdej z nas ze wzruszenia się łamał. Obecna na scenie podczas wręczania nagród **Justyna Sieńczyłło**, tak podsumowała wydarzenie: ***„Ich uśmiechnięte buzie, zaangażowanie i gorące serca, to zdecydowanie coś więcej niż teatr!"***

DANUTA BOGUCKA

30 maja dziedziniec Szpitala dla Dzieci przy ul. Kopernika w Warszawie po raz kolejny stał się sceną. Kilka chwil radości, uśmiech na twarzy i zapomnienie o chorobie podarowali podczas wizyty z okazji Dnia Dziecka małym pacjentom aktorzy „Teatru za jeden uśmiech" z Krakowa.

W trakcie przedstawienia „Świerszcz Maurycy i banda komara" mali pacjenci wraz z bliskimi obejrzeli zabawną historię łąkowego poety, romantycznego i wrażliwego Świerszcza, który zakochuje się bez wzajemności w małej Mrówce ... Wiecznie zapracowana, prozaiczna Mrówka nie zwraca uwagi na romantyczne zaloty, wobec czego Świerszcz ulega namowom łąkowego rzezimieszka – Komara i przystaje do jego bandy, licząc, że w ten sposób zaimponuje swej wybrance… Teraz dopiero w jego życiu zaczynają się prawdziwe kłopoty… Chcąc zdobyć poklask kolegów, zaczyna zachowywać się tak jak oni – straszy młodsze i słabsze owady, dopuszcza się kradzieży, odrzuca prawdziwych przyjaciół i popada w coraz większe tarapaty… Dopiero gdy swym zachowaniem krzywdzi także Mrówkę zaczyna rozumieć, że wybrał złą drogę. Potrzebuje jednak wsparcia przyjaciół by umieć powiedzieć „Nie" komarowi i odważyć się dać mu nauczkę…

Przedstawienie wywołało wśród małych pacjentów niezwykłą ciekawość. Na koniec dzieci otrzymały upominki. Cegiełkę do wywołania uśmiechu na małych buziach, dołożyła **„Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście**.

DANUTA BOGUCKA

HANDEL 2023

Handel w niedziele

1 sierpnia 2023 r. weszło w życie zaostrzenie prawa w zakresie pracy w niedziele w placówkach handlowych. Pracodawcy nie mogą już wykorzystywać ustaleń związanych z epidemią COVID-19 do obchodzenia przepisów.

W czasie obowiązywania stanu epidemii albo zagrożenia epidemicznego (i przez 30 dni po ich odwołaniu) zakaz handlu w niedziele nie obejmował prac przy przyjmowaniu, rozładowywaniu i ekspozycji towarów pierwszej potrzeby, czyli np. spożywczych. W niedzielę kasę mógł więc obsługiwać tylko właściciel sklepu albo członkowie jego rodziny, ale w placówce mogli przebywać też pracownicy, którzy np. ustawiali towary na półkach. To w praktyce ułatwiało ich otwieranie w niedziele.

Koniec zagrożenia

Przypomnijmy, że stan zagrożenia epidemicznego wprowadzono w Polsce 16 maja 2022 r. Wcześniej obowiązywał stan epidemii. Z kolei rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego opublikowano w Dzienniku Ustaw 16 czerwca 2023 r. Stan zagrożenia, jak przekazał rzecznik resortu zdrowia, został odwołany z uwagi na obecną, znacznie korzystniejszą sytuację epidemiczną – duży spadek zakażeń, zgonów i hospitalizacji.

– COVID-19 nie stanowi dziś większego zagrożenia, choć na pewno będziemy mieli fale zwiększonych zachorowań. System nie powinien być już jednak tak nadmiernie obciążony. Będzie to miało również pozytywny wpływ na sektor gospodarki, w tym działalność mikroprzedsiębiorstw, małych i średnich przedsiębiorstw – powiedział niedawno Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia.

Furtki pracodawców

Dzięki przepisom pozwalającym na przyjście do pracy w niedzielę np. w ramach wykładania towaru, czy sprzątania sklepu, część pracodawców obeszło obowiązujące przepisy. O ile pracownicy nie mogli obsługiwać nikogo na kasie, o tyle sklep mógł być otwarty. Co więcej, w założeniu „specustawa covidowa" miała pomagać w czasie pojawienia się problemów z dostawami produktów wynikającymi z pandemii. Choć w praktyce takich problemów praktycznie nie było, pracodawcy z chęcią korzystali z dostępnej opcji.

Popularnym rozwiązaniem było więc otwieranie sklepów z kasą samoobsługową. Na terenie budynku przebywali pracownicy, jednak nie obsługiwali klientów, a zajmowali się jedynie wykładaniem towarów. Rozwiązanie to miało tę wadę, że nie można było kupować alkoholu, gdyż nie było komu weryfikować wieku klienta, bo pracownik mógł zajmować się tylko np. rozkładaniem towaru. Poza tym jednak każdy mógł kupić w sklepie potrzebne mu produkty. W taki sposób bardzo często działały chociażby sklepy „Żabki".

Znów ograniczenia

Stan zagrożenia epidemicznego został jednak odwołany od dnia 1 lipca 2023 r., więc od 1 sierpnia znów obowiązują bardziej restrykcyjne ograniczenia niedzielnego handlu. Pracodawcy nie mogą już polegać na wyjątkowych okolicznościach związanych z epidemią jako usprawiedliwieniu dla pracy w niedzielę. Ograniczenia dotyczą zarówno obsługi klientów, jak i obecności pracowników w placówkach handlowych w dniach niedzielnych.

Nowe przepisy mają na celu ochronę praw pracowników, zapewnienie im odpowiedniego odpoczynku oraz umożliwienie spędzenia czasu z rodziną i bliskimi w niedzielę. Jednocześnie mają na celu ograniczenie nadużywania wyjątkowych okoliczności, takich jak pandemia, **w celu omijania obowiązujących ograniczeń handlu w dni wolne od pracy.**

MATEUSZ DAMOŃSKI

Wolna Wigilia

Handlowa „Solidarność" sprzeciwia się propozycji pracodawców, aby w zamian za wolną Wigilię pracownicy sklepów pracowali w niedziele 10 grudnia.

Krajowy Sekretariat Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność" przyjął w lipcu stanowisko wyrażające aprobatę wobec zapowiedzi rządzących na temat ustanowienia tegorocznej Wigilii dniem wolnym od pracy w handlu. W tym roku 24 grudnia przypada w niedzielę, która zgodnie z przepisami powinna być niedzielą handlową, a praca w sklepach w tym dniu miała być dozwolona do godz. 14.00. Jednak minister rozwoju i technologii Waldemar Buda zapowiedział już, że Wigilia będzie dniem wolnym od pracy w handlu.

Grudzień pracodawców?

Po deklaracji rządzących pojawił się postulat organizacji pracodawców, aby w zamian za dzień wolny przenieść niedzielę handlową na 10 grudnia. – Dla pracowników handlu niedziela jest jedynym dniem, w którym mogą zregenerować siły, spędzić czas z rodziną. Ten odpoczynek jest im szczególnie potrzebny w okresie wytężonej pracy sklepów przed świętami. Dlatego postulat pracodawców w sprawie przeniesienia niedzieli handlowej w tym roku z 24 grudnia na 10 grudnia jest dla nas nie do zaakceptowania – czytamy w stanowisku handlowej „Solidarności".

„S" zwraca uwagę, że okres przedświąteczny jest wyjątkowo trudny dla pracowników sklepów. – Przed świętami Bożego Narodzenia szczególnie dotkliwy staje się problem braków kadrowych w handlu, z którym branża boryka się od lat. Niskie wynagrodzenia i złe warunki pracy sprawiają, że sieci handlowe nie są w stanie pozyskać chętnych do zatrudnienia się w placówkach handlowych – napisali w stanowisku związkowcy.

Jak podkreśla Alfred Bujara, przewodniczący KSBHiU, żadna z organizacji pracodawców nie podjęła dialogu na temat grudniowych niedziel handlowych ze związkami zawodowymi działającymi w tej branży. – Nie było nawet próby kontaktu. My jesteśmy gotowi do rozmów. Jednak tej woli brakuje po drugiej stronie. Dialog społeczny na poziomie branży praktycznie nie istnieje – zaznacza Bujara.

Wybór Paczuskiego

Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność" Regionu Mazowsze 29 czerwca br. wybrało nowego przewodniczącego – Dariusza Paczuskiego. Swoją działalność związkową rozpoczął w 2000 r. w sieci handlowej Geant. Następnie działał w Realu i w Auchan. Od 20 lat jest związany z Krajową Sekcją Handlu NSZZ „Solidarność", a od 2014 r. pełni funkcję jej wiceprzewodniczącego. Jest także wiceprzewodniczącym Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „S" oraz członkiem Komisji Krajowej. Był zaangażowany w walkę o ograniczenie handlu w niedziele.

MATEUSZ DAMOŃSKI

BAL

Tradycyjnie, przed oficjalnym zakończeniem roku szkolnego, odbył się w ZSS nr 85 przy ul. Elektoralnej 12/14 bal absolwentów. Uczniowie klas trzecich Szkoły Przysposabiającej do Pracy nr 5 rozpoczęli go Polonezem. Całość wypadła dostojnie i słusznie nagrodzona została brawami. Dyrektor **Agnieszka Tymińska** podkreśliła, że jest to dla niej niezwykle wzruszający moment. Wzajemnym podziękowaniom nie było końca: za bycie razem, za sukcesy i doświadczenia, za empatię i wyrozumiałość, za wszystkie wydarzenia towarzyszące nauce.

Po części oficjalnej była pizza i słodki poczęstunek, na salę wjechał też piękny tort. Później wszyscy ruszyli do tańca. Wspólna zabawa z rodzicami, gronem pedagogicznym przeminęła tak szybko, jak szybko umknęły szkolne lata absolwentów... **„Społem" WSS Śródmieście – przyjaciółka szkoły dziękuje za zaproszenie na bal i kolejny wspólny rok szkolny.**

DANUTA BOGUCKA

PORADNIK SPRZEDAWCY

Rozwarstwienie

Mimo że niezależnie od stanu portfeli, wszyscy zaczęli oszczędzać, to wciąż nie wolno nam jako sprzedawcom, wkładać do jednego „kotła" klienta z klasy średniej i tego gorzej uposażonego. Na inflację obie grupy zareagowały inaczej.

Na Kongresie Nowoczesnej Dystrybucji **Juan Manuel Morales**, prezes EuroCommerce (organizacja zrzeszająca wiele zagranicznych sieci handlowych) przedstawił wyniki przeprowadzonych w krajach europejskich (m.in. w Polsce) badań wrażliwości na wysokość cen. Ankietowani konsumenci 18+ byli podzieleni na grupy o wysokich oraz o niskich dochodach. Porównano rok 2022 do 2023.

Wśród gorzej sytuowanych osób odsetek tych, które mają zamiar znaleźć jak najwięcej sposobów na oszczędzanie, wzrósł o 3 punkty proc. w przeciągu roku. Tylko! Bo wśród lepiej uposażonych ten odsetek wzrósł aż o 18 proc. Kto dużo wcześniej żył oszczędnie, nadal to robi, jednak osoby o wyższych dochodach postanowiły także zacząć oszczędzać całkiem niedawno i dość masowo.

Wśród biedniejszych konsumentów o 9 punktów proc. spadła chęć kupowania produktów lepszej jakości (z segmentu premium). Wśród osób o wysokich dochodach chęć ta spadła lawinowo, o 16 punktów proc. Z czego dobrze zarabiający rezygnują najmniej chętnie? Ze zdrowego odżywiania. Skupienie się na zdrowej żywności spadło o 5 punktów wśród biedniejszych, o 2 punkty wśród bogatszych.

W cenie wciąż są tańsze zamienniki, czego proste i czytelne przykłady podali w swoim wystąpieniu **Małgorzata Cichecka** i **Konrad Wacławik** z firmy badawczej NielsenQ. Sprzedaż chipsów ziemniaczanych wzrosła jedynie o 1,3 proc., ale prażynek – o 6,5 proc. Sprzedaż masła spadła o 3,2 proc., ale margaryny i mixów tłuszczowych – jedynie o 0,3 proc. Widać tu na przykładzie (bardzo ważnym dla polskiego klienta, bo wszyscy pamiętamy inflacyjną falę kradzieży masła w sklepach, za którymi stali emeryci), że chcąc zaoszczędzić, wybierze on nieraz żywność bardziej przetworzoną, czy mającą opinię bardziej niezdrowej (prażynki, margaryna).

Jednocześnie eksperci z NielsenaQ przekazali inne niż prezes EuroCommerce wieści o segmencie premium. Według ich badań utrzymał on swoich amatorów, co widać po sprzedaży alkoholu: wódki (spadek o 3,8 proc.), ale – wódki top premium (wzrost o 6,3 proc.), ginu (wzrost o 8,1 proc.), rumu (wzrost aż o 18,6 proc.).

Inaczej na inflację zareagowały grupy o innych dochodach i jako sprzedawcy wciąż musimy mieć to rozwarstwienie na uwadze. Warto uwzględnić to w placówce handlowej nawet podczas doradzania klientowi. Ten z klasy średniej, potraktowany jak drobny „ciułacz", może zrazić się do naszej oferty już na stałe. Ten uboższy, gdy zaproponujemy mu produkt klasy premium, może ulec, ale głównie z pośpiechu lub ze wstydu, żeby nie zostać wziętym za biedaka. I również może już do nas nie wrócić.

Badania NielsenaQ z maja 2023, porównujące największe obawy konsumentów na najbliższe pół roku w stosunku do marca 2022 wskazują, że strach przed dalszą podwyżką cen żywności wzrósł o 12 punktów proc., a przed podwyżką cen mediów – o 35 punktów proc. Jednocześnie spadły o 26 punktów obawy przed wybuchem wojny.

Czerwcowe prognozy minister finansów, że do końca roku inflacja spadnie w okolice 10 proc., a w przyszłym roku do sumy jednocyfrowej, mało kogo krzepią, bo nie obiecują przełożenia na spadek cen. Warto więc być w tym temacie wyjątkowo delikatnym wobec naszych klientów.

MONIKA KARPOWICZ

TRENDY ZAKUPOWE

Wakacyjne przeżycia

Co robią konsumenci, gdy czasy są kryzysowe i niepewne? Chronią się w domach i gromadzą zapasy? Część tak, ale nie wszyscy. Okazuje się, że trudny czas powoduje, iż wielu z nas próbuje się „nażyć" na zapas, czemu wyjątkowo sprzyjają trwające właśnie wakacje.

Gdy inflacja zaczęła dusić rynek, nie wszystkie głosy optowały za ostrożnością, oszczędnościami i zachowawczym trybem życia. Większość z nas miała wśród znajomych osoby wygłaszające opinię, że nie warto trzymać oszczędności, bo pieniądze lawinowo tracą na wartości, lepiej je więc wydać. Pytanie, na co?

Pewien dość optymistyczny obraz sytuacji dał mówca majowego 5. Kongresu Nowoczesnej Dystrybucji, **Marek Kolano** – dyrektor działu rozwiązań opartych na danych w Mastercard Polska. Pytaniu badawczemu „Czy mamy kryzys w konsumpcji?" przeciwstawił dane z aplikacji Panparagon, badania Kantar Generacje, dane GUS i Mastercard Economic Institute. Okazuje się, że w styczniu 2023 w przeciętnym koszyku zakupowym znalazło się o 11 proc. mniej produktów. 55-64 proc. Polaków mówiło, iż ograniczy zakupy, a wskaźnik ufności konsumenckiej spadł od 2019 roku o 50 punktów. Jednocześnie zaś: w styczniu 2023 o 26 proc. rok do roku wzrosła wartość wydatków na jedzenie „na mieście", w maju zanotowano o 9 proc. wyższy obrót rok do roku, o 42 proc. wzrosły zaś wydatki na podróże lotnicze o krótkim zasięgu (po kraju). Jednocześnie spadki zanotowała sprzedaż mebli i elektroniki. Czyżby ważniejsze stało się być, posmakować i przeżyć coś, niż mieć i robić wrażenie na innych?

– Być może polskie społeczeństwo zaczyna przypominać społeczeństwo hiszpańskie, czyli gdy wchodzimy do kawiarni, to tam są młodzi, starsi, bogatsi, biedniejsi – troszkę inna kultura spożywania na mieście. To jest kolejny sygnał, który ja chciałbym dorzucić do wielkiego kotła z danymi, który być może trochę w bardziej pozytywnych barwach pokazuje to, co się dzieje w polskiej gospodarce – mówił **Marek Kolano**.

Wnioski? Mimo trudnej sytuacji konsumenci, nawet jeśli ograniczają wydatki, to nie są to skale spadku, jaki miał miejsce w czasie pierwszego lockdownu 2020 roku. Globalnie konsumpcja jest rok do roku na plusie. Najmocniej bronią się przed spadkami kategorie podstawowe wydatków, w mniejszym stopniu drugorzędne, ale takie, które po okresie pandemii też mają wysoką bazę. Stosunkowo dobrze zaś radzą sobie kategorie związane z przeżyciami: podróże, wyjścia „na miasto", do restauracji itp., czy konsumpcja cyfrowych mediów (np. płatny dostęp do platform z serialami i muzyką).

Ekspert z Mastercardu pokazał też ciekawy obraz omawianego tu niejeden raz wzrostu częstotliwości zakupów wśród Polaków, połączonego ze spadkiem zawartości koszyka. Jak zaobserwował on na swoim przykładzie, większe zakupy robione z myślą o całym tygodniu znikały w jego połowie. Mniejsze zakupy robione co 2-3 dni powodowały, że finalnie kupił i wydał mniej na żywność.

– Być może ten wzrost częstotliwości, wyższy niż pogoń wysokości wzrostu koszyka, można wytłumaczyć ostrożnością w zakupach. Jeszcze nie zaniechaniem zakupów, jeszcze nie rezygnacją z nich, ale ostrożniejszym wydawaniem pieniędzy. Jednak jeszcze nie podpisałbym się pod słowem „kryzys" – powiedział prelegent KND.

Przed nami jednak wrzesień, a jeszcze wcześniej zakupy podręczników i artykułów szkolnych, oraz nowych wyprawek dla uczniów. Może to być czas, gdy efekt wakacyjny zacznie mijać, zaś konsument ponownie zderzy się z wysokością cen w sklepach i po okresie „luzu" przypomni sobie o rzeczywistości.

MONIKA KARPOWICZ

BIBLIOTECZKA HANDLOWCA

Uwaga! Oszukują

Już starożytni wiedzieli, że bardzo skuteczną metodą na przekonanie osób średnio, powiedzmy, znających się na kwestiach, do których chcemy ich przekonać jest powołanie się na autorytet. Przepis jest prosty. Dobieramy sobie odpowiedniego eksperta (to może być też cały ośrodek badawczy czy uczelnia), zlecamy mu przeprowadzenie odpowiedniego badania, a potem wykorzystujemy jego wyniki jak nam się żywnie podoba. I mamy z głowy. To nie nasza wina, że należy zrobić to czy owo. To naukowcy wszystko udowodnili. Pół biedy jeśli pan Kowalski manipuluje tak swoją rodziną, sąsiadem, podwładnymi w pracy. Gorzej kiedy czynią tak rządy wpuszczając w przysłowiowy kanał swych obywateli.

Jamie Whyte zastanawia się czy takie władze zasługują na miano ignorantów czy, niestety, oszustów. Rozpatrywaniu tego zagadnienia poświęcił swą książkę zatytułowaną „Oszuści czy ignoranci" z podtytułem „O nadużywaniu nauki do celów politycznych". Autor jest na co dzień doradcą do spraw zarządzania i członkiem seniorem Instytutu Adama Smitha. W swym dorobku ma kilka uznanych pozycji książkowych i wiele artykułów publikowanych na łamach takich pism jak Wall Street Journal, The Times czy Financial Times

Zaczynamy lekturę od spojrzenia na siebie. Naszą wiedzę o miejscach gdzie nie byliśmy, dawnych wydarzeniach, ludziach których nie znaliśmy, zdobywamy podporządkowując się opiniom innych czyli temu, co napisane w książkach, czasopismach, pokazane w telewizji. Przekonań zatem nabieramy poprzez podporządkowanie. Ogromną rolę odgrywa tu kwestia wiarygodności źródła z jakiego czerpiemy podstawy naszych przekonań. Ale takie działanie jest jednakże bardzo subiektywne. Chcąc to wyjaśnić autor posługuje się ciekawym przykładem. Otóż możemy uznać, że dana osoba była w pubie ponieważ tam ją widzieliśmy, albo dlatego, że ktoś nam powiedział, że tam była. Zobaczenie czegoś samemu na ogół weźmie górę nad świadectwem innych, ale wcale nie musi. Jeśli byliśmy pijani, a na dodatek pomieszczenie było ciemne to oprzemy się na stwierdzeniu innej osoby zakładając, że była trzeźwa i nie ma powodu kłamać. Generalnie więc, jeśli chodzi o większość dziedzin nauki, błądzimy w ciemności. Dlatego szukamy znającego się przewodnika. Warto jednak przy tym pamiętać, iż największy nawet ekspert w jakiejś dziedzinie nauki może być ignorantem w innych dyscyplinach. I w tym szczególe tkwi diabeł.

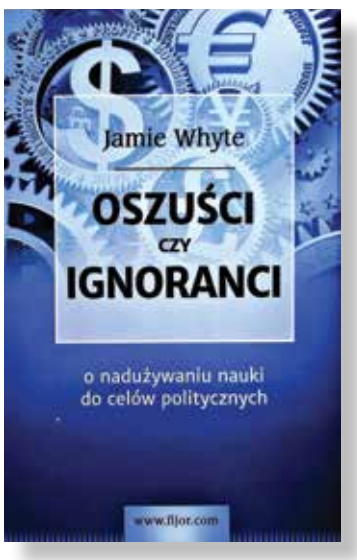

Czas teraz na szersze spojrzenie. Politycy propagujący kolejne, ponoć konieczne, przepisy zazwyczaj twierdzą, że za takimi rozwiązaniami stoi nauka. Tak, według Whytea, ma się rzecz jeśli chodzi o pomysł wprowadzenia minimalnej ceny alkoholu, zakaz palenia w zamkniętej przestrzeni publicznej, zakaz emisji gazów cieplarnianych. Spójrzmy tylko na to ostatnie zagadnienie. W końcu wprowadzenie rzekomo niezbędnych regulacji ekologicznych powoduje wzrost kosztów energii, transportu, utrzymania mieszkań stając się ogromnym obciążeniem dla gospodarstw domowych. Tylko czy klimatolodzy są ekspertami od kwestii określających jaka polityka klimatyczna jest najlepsza. Otóż nie. Nie mają za grosz wiedzy o tym jak biznes zareaguje na dodatkowe podatki czy też jakie są koszty społeczne wynikające z ograniczenia wzrostu gospodarczego. Jednakże, według decydentów, korzyści przeważają nad tymi stratami. Aby to uwiarygodnić sypane są jak z rękawa dogłębne analizy autorstwa słynnych akademickich autorytetów. Społeczeństwu pozostaje jedynie zaufać władzy naukowej i zaakceptować poczynania państwa. I tak też najczęściej czyni.

Tymczasem, podpowiada Whyte, przewidywania teorii naukowej, która nie została potwierdzona doświadczalnie, czy nie powstała w oparciu o poznane fakty nie dają podstaw do żadnej pewności. Ci, którzy tak sądzą zostają okrzyknięci przeciwnikami nauki, gdy tak naprawdę antynaukowo usposobieni są ludzie, którzy twierdzą, że mają do czegoś przekonanie pomimo absolutnego braku dowodów naukowych. Nie wolno też zapominać, że naukowcy są stroną zainteresowaną bo mogą zyskać jeśli polityka obierze taki a nie inny kierunek. Podporządkowanie się wiedzącym więcej jest rzeczą uzasadnioną – kończy autor – ale zdrowy sceptycyzm bardzo się tu przydaję. My zaś zastanówmy się czy w naszym własnym małym świecie jego myśli nie znajdują potwierdzenia.

JAROSŁAW ŻUKOWICZ

SMAKI ŻYCIA

Rozmowa

Człowiek jest istotą społeczną. Rodzi się i wzrasta w rodzinie. Potem rozwija się zawsze w grupie – w szkole, w zakładzie pracy, podczas wypoczynku, w podróży, w czasie licznych spotkań służbowych, prywatnych, często nawet przypadkowych. Nawet żyjący samotnie, muszą załatwiać swoje sprawy w kontaktach społecznych. A pustelnicy mają tę świadomość, że ktoś musi pomóc im uzyskać elementarne potrzeby - żywność i wodę, a na koniec zapewnić im pochówek.

Do naszego funkcjonowania i rozwoju w społeczeństwie potrzebna jest rozmowa. Tego uczymy się najpierw w domu i szkole. Bo jak często powtarzają nam rodzice i przyjaciele, w pojedynkę mało co osiągniemy. Potrzebne są kontakty, znajomości i to od najmłodszych lat. Kto zamyka się w sobie, jest nadmiernie nieśmiały, ten traci możliwości poszerzania horyzontów, wiedzy i umiejętności, a także korzyści z zespołowego działania.

Trzeba zatem, często mozolnie, przezwyciężać własne ego, otwierać się na innych ludzi. Dlatego należy nauczyć się słuchać innych, obcych, nawet tych o odmiennych poglądach. Jak pisał amerykański psychoterapeuta Jon Frederickson, „Może nam się wydawać, że słuchanie jest łatwe, w rzeczywistości należy jednak do trudnych zadań: gdy otwieramy się na inny punkt widzenia, ryzykujemy, że zmieni się nasz sposób postrzegania samych siebie, drugiego człowieka lub nawet świata."

Uważam, że rozmowa, dialog, to cenna sztuka wymiany myśli, doświadczeń. Najlepiej, gdy jest prowadzona w sposób partnerski, z poszanowaniem odmienności, a przede wszystkim z uwagą i chęcią poznania ocen, argumentów, tez partnera. Takie właśnie rozmowy prowadziłem z nestorami Społem w latach 90. wtedy jako dużo młodszy od nich adept spółdzielczości, poznający dopiero zasady, tradycje, dorobek spółdzielczości. Te przekazy utrwaliły się u mnie mocno.

W obecnej dobie, niestety, obserwujemy zanik dobrych zasad partnerskiej rozmowy. I to zarówno w życiu publicznym, w mediach, telewizji, zwłaszcza w polityce, jak w życiu prywatnym. Nasze rozmowy często mają charakter zdawkowy, nawet opryskliwy, agresywny, obraźliwy.

Czy to wynika z pośpiechu codziennego życia, czy zaraźliwego internetowego hejtu, czy pogłębianej wrogości i nienawiści głównych obozów politycznych? Czy to skutek wypaczającej gusta i poglądy, agresywnej, wszędobylskiej reklamy i fałszywej propagandy?

Tak czy inaczej, tęsknimy za kulturalną, partnerską rozmową i z przyjemnością słuchamy ludzi, wzajemnie szanujących się, otwartych na innych, gotowych do konstruktywnego dialogu, dla osiągnięcia wspólnych celów i dobra powszechnego.

DERWISZ

DOMOWE DANIA

CHŁODNIKI

Chłodnik jest jednym z najpopularniejszych dań polskiej kuchni spożywanych na zimno. Zazwyczaj przygotowuje się go z botwinki, ale równie smaczny jest chłodnik z ogórków. Polecam jeszcze dwa kolejne. To propozycje szczególnie w upalne dni, kiedy stanie przy kuchni nie bywa mocną stroną nawet dla kulinarnego pasjonata.

Chłodnik z botwiny

Składniki dla 3 porcji: ● 300 ml jogurtu naturalnego ● 250 g kefiru ● 250 g botwiny ● 10 rzodkiewek ● 1 ogórek ● 3 jajka ● 2 średnie buraki ● koperek ● sól i pieprz

Wszystkie warzywa dokładnie umyć. Jajka ugotować na twardo. Botwinkę pokroić w paski, a buraki, ogórka i rzodkiewki zetrzeć na tarce lub pokroić w drobną kostkę. Koperek posiekać. Wrzucić wszystkie warzywa do miski i zalać jogurtem oraz kefirem. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Wstawić do lodówki na godzinę. Podawać z jajkiem na twardo.

Chłodnik ogórkowy

Składniki dla 2 porcji: ● 300 g ogórków ● 50 g koperku ● 500 g kefiru ● 3 jajka (opcjonalnie) ● sól, pieprz, czosnek

Ogórki umyć, obierać i zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Czosnek obrać i przecisnąć przez praskę. Do garnka włożyć ogórki oraz czosnek. Następnie składniki doprawić solą i pieprzem. Koperek posiekać i dodać do garnka. Następnie do ogórków dodać kefir i składniki dokładnie wymieszaj. Garnek z chłodnikiem przykryć i odstawić do lodówki do schłodzenia. Gotowy chłodnik można podawać z ugotowanym jajkiem przekrojonym na pół.

Chłodnik pomidorowy

Składniki dla 4 porcji: ● 500 g pomidorów ● 1 czerwona cebula ● 2 ogórki ● 2 ząbki czosnku ● 2 łyżki masła ● 1 szklanka bulionu warzywnego ● sól, pieprz ● ulubione zioła (opcjonalnie)

Pomidory sparzyć wrzątkiem i usunąć skórę. Wszystkie warzywa pokroić na mniejsze kawałki i zmiksować na gładką masę. Dodać pomidory i zmiksować jeszcze raz. Doprawić do smaku ulubionymi ziołami i wlać bulion, zmiksować ostatni raz. Gotowy chłodnik przelać do większego naczynia i wstawić do lodówki na 2-3 godziny.

Chłodnik z avocado

Składniki dla 4 porcji: ● 400 g dojrzałego avocado ● 600 g ogórów gruntowych ● sok z ½ cytryny ● pęczek koperku ● 4 łyżki jogurtu naturalnego ● opakowanie łososia wędzonego na zimno

Awokado obierać ze skóry i wydrążyć pestkę. Przełożyć awokado do blendera, dodać pokrojone w kostkę ogórki i sok z cytryny. Zmiksować całość do uzyskania jednolitej konsystencji. Dodać jogurt i chwilę jeszcze miksować. Chłodnik przelać do miski lub większego naczynia i posypać posiekanym koperkiem. Odstawić do lodówki na 2-3 godziny. Udekorować łososiem i plasterkami ogórka.

TARTINKA

Przysłowia na sierpień

Początki sierpnia łagodne, wróżą zimy łagodne.

Gdy w dni sierpnia spieka wszędzie, tedy długa zima będzie.

Jaki pierwszy, drugi, trzeci, taki cały sierpień leci.

Sierpień łagodny jest dla winogron wygodny.

HOROSKOP

Baran 21.III-20.IV
Po udanych wakacjach wykorzystaj nadarzające się okazje do działania na wielu polach, szczególnie tam gdzie konieczne jest podjęcie nie zawsze łatwych decyzji.

Byk 21.IV-21.V
W twojej gestii leży podtrzymywanie wciąż urlopowej atmosfery mimo koniecznych ograniczeń po urlopowych szaleństwach.

Bliźnięta 22.V-21.VI
Ostatnie chwile na kontynuację urlopowych szaleństw by podjąć radykalne działania w pozostawionych do załatwienia sprawach.

Rak 22.VI-22.VII
Czas pomyśleć o przyszłości w aspekcie pracy zawodowej, ale także o sprawach życia codziennego.

Lew 23.VII-22.VIII
Mimo ograniczeń w skutecznym działaniu w sferze zawodowej dasz sobie z nimi radę. Kontynuuj swoje plany, uwzględniając rady przychylnych ci osób.

Panna 23.VIII-22, .IX
Dobre samopoczucie będzie w ci towarzyszyć tym miesiącu. Wykorzystaj sytuację, aby załatwić zaległości sprzed kilku tygodni. Powodzenia.

Waga 23.IX– 23.X
Spokój i harmonia to twój ulubiony stan. Mimo wszystko nie trać momentów użycia twardych argumentów, jeśli będzie to konieczne.

Skorpion 24.X-22.XI
Spokojne letnie miesiące częściowo masz za sobą. Pozostały okres kanikuły wykorzystaj z rozmysłem. Nie zaniedbuj spraw związanych ze zdrowiem.

Strzelec 3.XI.-23.XII
Ceniona przez ciebie niezależność przyniesie rezultaty w podejmowaniu ważkich decyzji. Nie zapominaj o sprawach związanych ze zdrowiem.

Koziorożec 24.XII-20.I
Zrezygnuj z przebywania we własnym towarzystwie. Kontakty z innymi mogą przynieść ci wiele korzyści. Zadbaj o to szczególnie u schyłku lata.

Wodnik 21.I-20.II
Nie unikaj kontaktów z otoczeniem, a w szczególności z osobami ci przychylnymi. Są one dla ciebie źródłem radości. Nie zaniedbuj spraw dotyczących poprawy zdrowia.

Ryby 21.II-20.III
Jest jeszcze czas na odpoczynek, bowiem powrót do codzienności nie pomoże w jego wykorzystaniu.

J.J.

KRZYŻÓWKA Nr 8 *z hasłem*

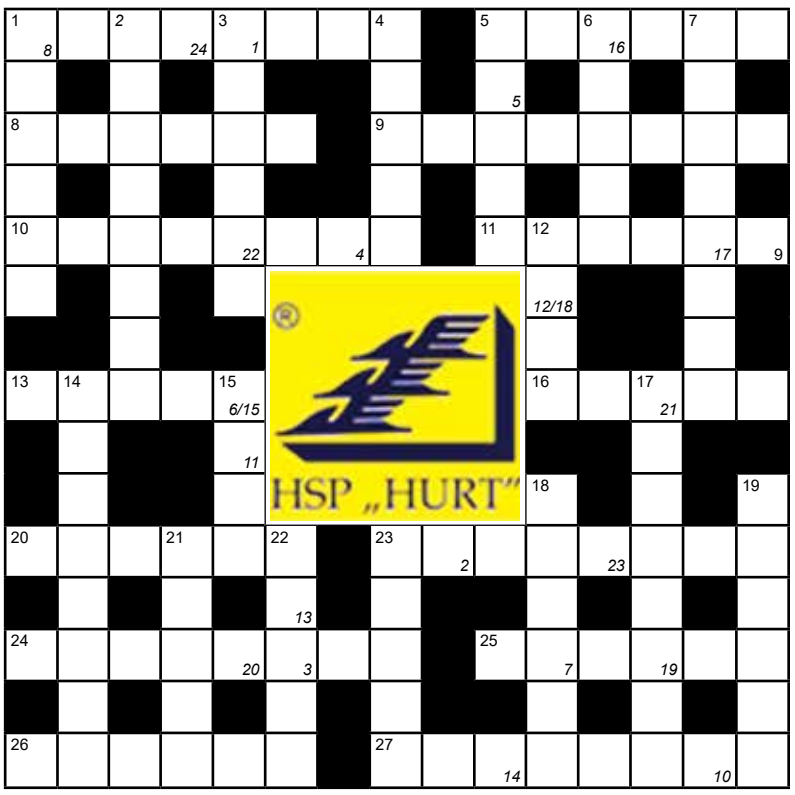

Litery w prawym dolnym rogu napisane od **1–24** utworzą hasło.

Poziomo: 1) owoce lub warzywa w zalewie octowej, 5) podawane chorym na żołądek, 8) rezerwowany w hotelu, 9) zajęcie majątku, nieruchomości na rzecz państwa, 10) rodzinna religia Japonii oparta na mitologii, 11) do wynajęcia, 13) nazwisko holenderskiego trenera piłki nożnej, 16) jednostka podziału administracyjnego w Iranie, 20) ktoś lekkomyślny, nierozważny, 23) nazwisko Grzegorza polskiego dziennikarza muzycznego, satyryka i aktora 24) technika zdobnicza polegająca na tworzeniu obrazu poprzez wykładanie powierzchni przedmiotów drewnianych innymi gatunkami drewna, 25) w wielu religiach kara za grzechy, 26) na niej każdy odpocznie, 27) epoka w historii kultury europejskiej XVI wieku.

Pionowo: 1) miasto w zachodniej Turcji nad rzeką Gediz, 2) kroniki, annały, 3) słabość bezradność, 4) popularna herbata indyjska, 5) roślina należąca do goździkowatych, 6) przedstawiciel grupy tunguskiej zamieszkałej w południowo – środkowej Syberii, 7) rzymski polityk i awanturnik Lucjusz Sergiusz, 12) rzeka największy dopływ Missisipi (USA), 14) budowla ze słomy i gliny, 15) fochy, 17) określenie rodzaju gotyckiego pisma, 18) rodzaj drapieżnych ssaków z rodziny łasicowatych, 19) zestawienie aktywów i pasywów w księgowości, 21) owalne płytkie naczynie używane do picia miodu i wina, 22) gryczana lub jaglana, 23) monsun lub pasat.

Karty pocztowe z dopiskiem **Krzyżówka nr 8** prosimy przesłać na adres Redakcji do dnia **31 sierpnia br.** Prawidłowe odpowiedzi będą premiowane nagrodą ufundowaną przez **Hurtową Spółdzielnię Pracy „HURT".**

Rozwiązanie Krzyżówki nr 6/2023

Poziomo: 1) Lajkonik, 5) Nakuru, 8) Dudzik, 9) pakamera, 10) Ifigenia, 11) Zeloci, 13) jenot, 16) sługa, 20) Narwik, 23) szoferka, 24) teleskop, 25) mrówki, 26) cykada, 27) redaktor.

Pionowo: 1) ludzik, 2) Jadwisin, 3) Ozimek, 4) kapka, 5) nakaz, 6) Kamel, 7) rurociąg, 12) Eris, 14) entameby, 15) taxi, 17) uwarowit, 18) oferta, 19) papier, 21) wieża, 22) koksa, 23) super.

HASŁO: PEPSI MAX.

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 22 620-21-18, 22 827-92-41 w. 227. Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ, tel. 605 990 179, e-mail: dgierycz@op.pl Stali współpracownicy: Danuta Bogucka, Mateusz Damoński, Jolanta Jędrzejewska, Monika Karpowicz, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 90 zł (plus VAT) . Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: COAR, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71. ISSN 1231-2967